

Cena egzempl. 150 000 mkp.

WIARUS POLSKI

Pismo dla ludu polskiego w ojczyźnie i na obczyźnie, poświęcone sprawom narodowym, politycznym i zarobkowym.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych. Przedpłata: na cztery z odnośnikiem do domu 1,73 złoty, w ekspedycji 1,50 złoty, w agenturach 1,70 złoty. — Redakcja i drukarnia w Poznaniu, ul. Półwiejska 20. — — — Telefon nr. 54-22.

Poznań, wtorek dnia 3-go czerwca 1924.

Rok 34.

Nr. 127.

Ogłoszenia: W dziale zwykłym 1-lin. 5 groszy za reklamę 10 gr. na stronie 1—30 gr., 2—lub 3—20 gr., od wiersza milimetrowego. Zniżkę udzielamy przy powtarzaniu ogłoszeń, zależnie od ilości. Ogłoszenia przyjm. się codz. do godz. 10 przed poł. Ceny obowiązują od dnia zmiany w nagł. bez poprzedn. zawiadomienia.

Redaktor Naczelny: Józef Siemianowski.

Nowa fala czerwonego terroru.

Pod takim tytułem znajdujemy w warszawskim „Kur. Por.” następujący artykuł:

Więści, które w ostatnich czasach nadchodzą z Rosji, zgodnie świadczą o wzmagającym się terrorze. Mówią o tem nie tylko informacje dla pism przeznaczone, lecz i listy prywatne. Listy te nie raz zawierają prośbę: „nie piszcie do nas więcej”. Osoby otrzymujące w Rosji listy od swoich krewnych lub znajomych zagranicą są narażone na niebezpieczeństwo.

Wraca terror z lat 1919—1920. G. P. U. (Główny Politbiuro Uprawnienia — tak nazywa się dawna „Czeka”) otrzymala znów dawny przywilej rozstrzeliwania bez sądu i korzyści z tego bardzo szeroko zarówno w stolicy jak i na prowincji. Rozstrzelał towarzyszy masowe deportacje. Znowu są stosowane tortury do więźniów politycznych nie tylko na prowincji, ale i w Moskwie. Znowu w Moskwie sadzą więźniów do tek zwanej korkowej celi („probkowaja kamera”), jest to mała, ilozowana i pozbawiona dopływu powietrza cela, w której więźniów dusi się. Najbardziej zdrowi i silni nie wytrzymują w tej celi.

Wzmagający się terror powołał do życia nawet nowe instytucje, tak zw. „komisję kontrolującą”, która istnieje dopiero od trzech miesięcy, ale już wzbudza postrach bodaj że, większy, niż „czeka”.

„Komisja kontrolująca”, jest to organizacja szpiegowska, stojąca ponad wszystkimi instytucjami sowieckimi nie wyłączając i „czeka”, jest to więc „nadczeka”. Zadaniem jej jest śledzenie i tępienie wszystkich niepewnych, drobnomieszczańskich żywiołów, które różnymi drogami trafiły do instytucji rządowych w ostatnich czasach.

Powołanie do życia tej „Komisji kontrolującej” wskazuje na źródło, z którego płynie ta nowa fala czerwonego terroru. Rząd sowiecki nie czuje się bezpiecznym w tej sytuacji, jaka wytworzyła dwa ostatnie lata względnego uspokojenia w życiu Rosji sowieckiej. Nowa polityka ekonomiczna („Nep.”) wolny handel, lepsze warunki pracy dla inteligencji („specjalistów”), wznowienie pracy na niektórych fabrykach częstsze stosunki z zagranicą na skutek uznania Sowietów i rozmaitych traktatów handlowych, — wszystko to w nowej sowieckiej burżuazji, — wśród „nepmanów”, „speców”, urzędników, robotników i inteligencji, — zaczęło budzić nadzieję, że władze sowieckie kapitulują pomalutku, a kraj bez obcej interwencji i kontrrewolucji wraca do normalnego życia. Ale w miarę tego, jak rosły te nadzieje, dokoła władzy sowieckiej, wzrastał niepokój tej władzy. Zaczęto mówić głośnie i otwarcie, i okazało się, że władza sowiecka nie może liczyć nawet na tych „nowych ludzi”, którzy porobili fortunę i pozajmowali stanowiska już za rządów sowieckich, bo ci nowi ludzie zapragnęli normalnych stosunków zabezpieczających już zdobyte pozycje. Ale w normalnych stosunkach i praworządnych warunkach, obecny rząd bolszewicki z jego agentami z jego psychiką i metodami jest nie do pomyślenia. I oto rząd bolszewicki, który za żadną cenę nie chce oddać władzy, przelakł się już nie widma starego reżimu, nie „kontrrewolucji”, kierowanej z zagranicy przez monarchistów lub demokratów, ale słabych, ledwie dostrzegalnych objawów nowego życia budzącego się wewnątrz sowieckiej Rosji. Przede wszystkim to objawom życia i jest skierowana nowa fala czerwonego terroru. Te same czerezwyczałki, te same rozstrzelały i terrory, ale nowe ofiary.

To już nie dawna burżuazja, nie carscy oficerowie i urzędnicy, nie „białogwardziści” i nie inteligencja, występująca pod hasłem wolności, demokracji i konstytucji.

Czasem, prawda, i niedobitki tej inteligencji stają przed sądem bolszewickim, jak w procesie kijowskim, ale główna masa więzionych, deportowanych i rozstrzeliwanych stanowią z jednej strony „nepmani”, „specy” i urzędnicy sowieccy a z drugiej robotnicy („opozycja robotnicza”) i... studenci.

Skąd się wzięli ci studenci burzący się przeciw władzy sowieckiej?

Dzisiejsza młodzież ucząca się na uniwersytetach rosyjskich, to przecież młodzież, która ukończyła szkoły już za rządów komunistycznych, albo żadnej szkoły nie kończyła, a która wstępując na uni-

wersytet musiała składać egzamin tak zw. „dojrzałości politycznej”, t. j. odpowiadać na pytania propagandowe zgodnie z katechizmem komunistycznym. Młodzież ta nie czytała żadnych gazet prócz sowieckich, bo innych w Rosji niema, nie bywała na żadnych wiecach oprócz komunistycznych, innych bowiem niema, nie stykała się z żadną propagandą antypaństwową, a jednak jest antysowiecko usposobiona, władze sowieckie jej nie ufają i niedawno zaczęto masami wyrzucać studentów z uniwersytetów i innych wyższych zakładów naukowych. Wywołało to protest i rzecz nie do uwierzenia: w Petersburgu, jak za dawnych czasów, odbyła się manifestacja studencka uliczna.

Jeden z przygodnych świadków tej manifestacji opisuje ją tak:

Odpowiedź profesorów polskich na „protest” francuski.

Warszawa, 31. 5. W najbliższych dniach wysłana zostanie na ręce p. Painlevégo odpowiedź prof. szkół akademickich w Polsce na zarzuty zawarte w znanej odezwie pod tyt. „Biały terror w Polsce”, podpisanej przez szereg francuskich profesorów. Odpowiedź ta w przekładzie polskim ma następujące brzmienie:

W dzienniku paryskim „Les Nouvelles” w dniu 2 b. m. został ogłoszony protest zatytułowany „Biały terror w Polsce”. Protest ten podpisany jest przez Pana i szereg uczonych francuskich, znanych i cenionych w kraju naszym. Ten wzgląd skłania nas profesorów szkół akademickich w Polsce do zabrania głosu w tej sprawie skierowania w imieniu bezstronności następującego apelu do Pana i Pańskich Kolegów:

W imieniu prawdy i zacieśnienia węzłów tak cennych dla nas między nauką francuską i nauką polską musimy podnieść poniższe zastrzeżenia przeciwko tym niesprawiedliwym oskarżeniom. Prace naukowe Pana i Pańskich Kolegów, podpisanych pod powyższym protestem są wzorem spokojnego, bezstronnego dociekania prawdy, opartego o sumienny sprawdzian każdego szczegółu badania. Niestety, zarzuty skierowane przeciwko Polsce, które noszą podpisy Panów, są dalekie od tego ducha. Nie chcemy tu wchodzić w szczegóły ich rozpatrywania, ale każdy kto zna choć powierzchownie stosunki w Polsce, wie, jak dalekie

Jakiś młodzieniec krzyczał do tłumu kolegów: — Przyjaciele! Czas już skończyć z tą niewolą! Na młodzieńca rzucił się milicjant i zaczął go dusić. Koledzy pospieszili z pomocą. Policja konna zaczęła szarżować i rozpędziła manifestantów. Protest został stłumiony i krzyk — „czas skończyć z niewolą” zamarł bez echa.

Cisza cmentarna zapanowała. Ale cóż wogóle zostanie na tym cmentarzu potem, jak rząd sowiecki, po stłumieniu kontrrewolucji, i zniszczeniu dawnej Rosji zniszczy i objawy nowego życia w Rosji sowieckiej budzące się?

Rozkładający się trup władzy sowieckiej i „zakorkowana cela” jako symbol tej władzy uznanej, teraz przez humanitarną demokrację Europy.

są te zarzuty od prawdy. Wolność prasy jest u nas w Polsce większa, niż w wielu krajach zachodnich. Związki zawodowe nie tylko nie są pozbawione swych lokalów, lecz zajmują lokale nawet w budynkach państwowych. Nikt nie jest nigdzie uwięziony za udział w strajkach, lecz tylko za czynne zamachy na bezpieczeństwo publiczne lub też całość państwa. Zarzuty złego obchodzenia się z więźniami i karmienie ich wyłącznie burakami i pastwienie się nad nimi, są to twory fantazji i złej woli. Polacy w okresie niewoli zbyt wiele cierpieli w obcych więzieniach, zbyt dobrze poznali ciężar brutalnej siły, aby mogli stosować ją u siebie w wolnym państwie i miłosierdzia, ale Polska ma swoich nieprzyjaciół, którzy świadomie i ze złą wolą szerzą o nas krzywdzącą i wręcz fałszywą opinię.

Jesteśmy przeświadczeni, że Panowie, podpisujący ten protest, nadsłuchają ofiar takich właśnie informacji. To też odnosimy się do Panów z gorącą prośbą, nie dajcie wiary i poparcia oskarżeniom Polski na podstawie tendencyjnych i sprzecznych informacji. Bądźcie przekonani, że Polska chociaż sąsiaduje z krajem czerwonego teroru, który tyle daje sposobności do protestu, za wiele ma szacunku dla ustaw własnych, aby uciekać się do stosowania u siebie teroru białego.

Kryzys gabinetowy w Niemczech.

Berlin, 31. 5. Nacjonalści opublikowali wczoraj deklarację, w której zaprzeczyli, jakoby partii ich poczyniła jakiejkolwiek ustępstwa w programie. — Przeciwnie, oświadcza deklaracja, żądają oni nadal odrzucenia programu rzeczoznawców, zmiany kursu polityki ogólnej rządu i obstaraj przy kandydaturze Tirpitz jako kanclerza. Żądają również dla siebie teki spraw zagranicznych.

Komentując tę deklarację, pisma podkreślają jasność formy, w jakiej nacjonalści odmawiają udziału w utworzeniu gabinetu i wnioskuje stąd, że wskutek tego Marx będzie zmuszony utworzyć gabinet, opierający się na partjach umiarkowanych i korzystających z poparcia socjaldemokratów. Pisma liberalne nie ukrywają trudności, jakie stoją na drodze do rozwiązania kryzysu. Nie jest dotychczas wyjaśnione, jak odnosi się do takiej kombinacji partia ludowa, gdyż panuje mniemanie, iż niepowodzenie, jakie spotkało partię Stresemanna przy wyborze, wskazuje na to, że wyborcy ludowi są przeciwni oparciu gabinetu na socj. demokratach. Najbliższe posiedzenie frakcji ludowej kwestję tę wyjaśni.

„Berl. Tgbl.” oblicza, iż gabinet utworzony z przedstawicieli partii umiarkowanych i korzystających z poparcia socjalnych demokratów, bawarskiej partii ludowej i t. zw. partii gospodarczej rozporządzałby w parlamencie niemieckim około 360 głosami, mając przeciw sobie 202 głosów nacjonalistów, hitlerowców i komunistów. Jeżeli jednak partia ludowa odmówi udziału w tej kombinacji parlamentarnej, wówczas utworzenie jakiejkolwiek większości w parlamencie stałoby się niemożliwe i wtedy należałoby się liczyć z koniecznością przeprowadzenia nowych wyborów.

„Germania”, organ centrowy pisze: Wczorajsza rezolucja nacjonalistów oznacza zupełne bankructwo polityki tej partii, w której elementy skrajnej reakcji znajdują się w większości. Deklaracja ta stwierdza zupełną niezdolność nacjonalistów do stworzenia jakiegokolwiek programu politycznego. Wobec tego, wnioskuję dziennik, b. kanclerzowi nie pozostanie nic innego, jak utworzenie nowego gabinetu, złożonego z przedstawicieli partii umiarkowanych. Marx będzie musiał szukać dla tego gabinetu większości parlamentarnej wszędzie, gdziekolwiek się da.

Zaprzeczenie Czechosłowacji.

Warszawa, 31. 5. Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: Wskutek wiadomości, dotyczących udziału przedstawicieli Czechosłowacji w Kownie w uroczystościach armii litewskiej, podanej przez „Danz. Allg. Ztg.”, charge d'affaires Rzeczypospolitej Polskiej w Pradze, dr. Bader na polecenie ministra Spraw Zagr. zwrócił się do czechosłowackiego min. spraw zagr., gdzie uzyskał wyjaśnienia od wiceministra Girsy, zastępującego nieobecne go ministra Benesza.

Dr. Girsza zaprzeczył stanowczo prawdziwości twierdzeń „Danz. Allg. Ztg.” Czechosłowacki konsul w Kownie dr. Galia wygłosił przemówienie z racji rozniania orderów czechosłowackich oficerom litewskim. W wygłoszonej podczas aktu dekoracji mowie unikał konsul Galia wszelkich aluzji politycznych, zaś podczas uroczystości armii litewskiej żadnych przemówień nie było. W uzupełnieniu powyższego wyjaśnienia oświadczył naszemu min. Spraw Zagr. charge d'affaires republiki

czechosłowackiej w Warszawie, radca Miller, że rząd czechosłowacki ogłosił dementi wiadomości, podanej przez „D. Allg. Ztg.“

Czeski głos o sanacji w Polsce.
Praga, 31. 5. Pilzeńska gazeta „Ceski Demik“ zamieszcza korespondencję z Warszawy, w której autor

zdaje sprawę z reformy finansowej, przeprowadzonej w Polsce. Życząc szczęśliw. doprowadzenia jej do końca, twierdzi, że uzdrowienie finansów i waluty polskiej będzie korzystnym i dla najbliższego sąsiada, tj. Czechosłowacji.

Korzystne widoki sanacji skarbowej.

Warszawa, 31. 5. Prezes Banku Polskiego pan Karpiński udzielił wywiadu przedstawicielowi „Gazety Warsz.“, w którym twierdził m. in. co następuje:

Obecny kryzys finansowy nie jest bynajmniej niespodzianką dla sfer kierowniczych. Jest on nieuchronnym następstwem przejścia ze stosunków anormalnych i anarchii finansowej do stabilizacji waluty i normalnych stosunków.

Przed kilku tygodniami sytuacja wydawała się o wiele gorsza, odzywały się głosy, iż nieuniknionym środkiem do osiągnięcia równowagi budżetowej jest pożyczka zagraniczna. Fakt dojścia do równowagi finansowej własnymi siłami jest najlepszym argumentem przeciwko hiobowemu głosom pesymistów.

Skarg na nałożone ciężary nie należy przeceniać. Zagadnienie obecnego kryzysu sięga o wiele głębiej. Minister Skarbu nie jest za tem, aby rygiorem celnym

popierać drożyznę w kraju. Po otwarciu granicy okaże się, że towary sprowadzane są o wiele tańsze od krajowych, co zmusi przemysłowców do szukania dróg tańszej produkcji. Przyzwyczajenie pięcioletnie do stu-procentowych zysków musi ulec zmianie.

Kredyty Banku Polskiego zwiększają się, jednak Bank nie może zaspokoić wszystkich potrzeb, gdyż pier-wszem jego zadaniem jest czuwać nad zdrowiem pieniądza.

Dodatkim objawem przeprowadzonej sanacji jest wzmoczenie wkładek oszczędnościowych. Ułatwienie kredytów będzie wyłącznym zadaniem Banku Gospo-darstwa Krajowego.

Sfery kierownicze są zdania, że obecny kryzys będzie jeszcze trwał pewien czas. Zadaniem sfer rządo-wych będzie, zmniejszyć jego intensywność i skrócić okres trwania.

Przesilenie gabinetowe we Francji.

Paryż, 1. 6. Jeszcze przed wręczeniem dymisji gabinetu Millerand na wniosek Poincarego podpisał dekrety, realizujące przeprowadzenie oszczędności w rozmaitych departamentach ministerjalnych w ogólnej sumie 400 milionów franków.

Paryż, 1. 6. Kongres francuskiej partii socjali-stycznej przyjął jednogłośnie wniosek Renaudela, po-lecając wszystkim członkom partii zwalczać każdy gabinet, któryby przyjął teki z rąk Milleranda.

Paryż, 1. 6. Grupa republikańców socjalistycz-nych jednogłośnie uchwaliła, że niemożliwą jest wszel-ka współpraca z Millerandem. Podczas dyskusji Briand opuścił posiedzenie.

Paryż, 1. 6. Na plenarnym posiedzeniu przed-stawicieli karteli lewicy postanowiono przyłączyć się jednomyślnie do wniosku stronnictwa radykalno-socjalistycznego.

Paryż, 1. 6. Na plenarnym posiedzeniu grup le-wicowych przyjęty został jednogłośnie wniosek Her-riota, wystawiający kandydaturę Painlewego na prze-wodniczącego Izby deputowanych.

Paryż, 1. 6. Następne posiedzenie Izby depu-towanych odbędzie się dnia 3 czerwca b. r.

Oświadczenie Herriota.

Paryż, 1. 6. Herriot na posiedzeniu wydziału wykonawczego partii radykalnej powiedział: Bardzo ubolewam nad tem, że przeciwko Millerandowi pro-wadzi się tak ostrą kampanję. Oświadczam raz je-szcze, że przyjmę misję utworzenia gabinetu z jego rąk, ponieważ jestem zdania, że dymisja Milleranda nie może być wymuszona i może nastąpić jedynie za zgodą Izby deputowanych i Senatu.

Krwawe dzieje.

Przez M. Braddon.

(Przekład z angielskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Gaston Mortemare dowiedział się o zamierzonym aresztowaniu wieczorem 18-go. Większą część nocy strawił na chodzeniu od jednego do drugiego z takich członków nowej marzyny rządowej, po których mógł się czegoś spodziewać, błagając ich, by użyli swego wpływu dla cofnięcia rozkazu. Przewidywał, że aresztowanie może się zakończyć wymordowaniem nie-winnych księży. Ale na próżno. Naczelnicy komuny mieli przed sobą ważniejsze sprawy, niż ocalanie garstki bezbronnym mnichów.

Gaston pospieszył do Arcueil rankiem 19 maja. Skoro nie mógł być w niczem pomocnym swoim do-brocyńcom, chciał być przynajmniej blisko nich w dniu niebezpieczeństwa, aby je podzielić — i tak się stało. Serizie poznał w nim współpracownika „Repu-blikańskiej Chorągwi“, które to pismo wystąpiło kil-kakrotnie przeciwko pułkownikowi 101-go batalionu i kazał aresztować Mortemare wraz z księżmi.

— Tak więc, jesteś uczniem Dominikanów! — wykrzyknął — godny uczeń takich mistrzów. Wiemy teraz, gdzieś się nauczył bryzgać jadłem na prawych patriotów. Nie minie cię to, na coś zasłużył oddawna.

Po bardzo krótkim oporze zdobyto klasztor. Ojciec Captier, czując swoją odpowiedzialność jako przeor, prosił, aby mu pozwolono przyłożyć pieczęć na drzwiach zewnętrznych klasztoru. Udzielono mu tej łaski bez trudności. Wiedziano bowiem dobrze, jak cieżka była ta jego zabiegliwość.

O siódmej wieczorem więźniowie zostali przy-prowadzeni do fortu Bicere, doznawszy przez drogę wszelkich możliwych zniewag. Do pierwszej w nocy czekali na podwórzu pod gołem niebem, z którego deszcz lał obficie; znużeni, zziębnięci i zgłodniałi.

Współpraca dziennikarska Poincarego.

Paryż, 1. 6. „Revue des Deux Mondes“ donosi, że Poincare po krótkim odpoczynku znów obejmie stałą współpracę w tem czasopiśmie i będzie tam redagował przegląd polityczny w ten sam sposób, jak to czynił w r. 1921. „Matin“ podaje również, że po pewnym czasie Poincare współpracować będzie z redakcją „Matina“.

Przegląd polityczny.

— Konsulat generalny w Mińsku i Charkowie. Z Warsza-wy donoszą: Rada Ministrów uchwaliła utworzenie konsulatu generalnego w Mińsku i Charkowie ze względów politycznych i gospodarczych.

— Zwrot maszyn zabranych przez Niemców. Podpisana zo-stała umowa między Belgią a Polską w sprawie zwrotu maszyn i taboru kolejowego, wywiezionych przez Niemców do Belgii z Polski i odwrotnie.

— Przesilenie w Gdańsku. W związku z przesileniem w lo-nie frakcji narodowo-socjalnej, frakcja ta przeszła do opozycji, wskutek czego senat został pozbawiony podstaw parlamenta-rych i znalazł się w mniejszości. Przesilenie to ujawniło się przy głosowaniu nad budżetem sprawiedliwości, który to budżet wskutek przejścia do opozycji frakcji narodowo-socjalnej został w trzecim czytaniu odrzucony.

— Obłęd monarchistyczny w Niemczech. Prasa donosi, że sfery prawnicze noszą się z zamiarem obwołania cesarzem naj-starszego syna b. kronprinza, wnuka Wilhelma II i ofiarowania godności regenta v. Tirpitzowi.

— Litewska nota z powodu ucieczki min. skarbu. Rząd li-tewski wręczył rządowi niemieckiemu notę werbalną w spra-wie opublikowania w prasie niemieckiej szeregu artykułów,

Potem wrzucono ich do kazamat, gdzie mogli przy-najmniej spocząć i oprzeć głowy o kamienne ściany. Naprawdę Dominikanie odpowiadali na uragowiska, że nie poczuwają się do żadnej winy. Jedyną odpow-iedzią na ich słowa pełne spokojnej godności, były beczne śpiewy i sprosne dowcipy.

ROZDZIAŁ VIII.

Dwudziestego pierwszego maja ojciec Captier stanął przed sądem, który się zgromadził w formie i przeprowadził pierwsze badania. Potem nastąpiły dwa długie, ciężkie dni bez chleba nawet i wody, a podczas gdy zakonnicy znosili okrutne męczarnie głodu, komuniści plądrowali klasztor. Na rozkaz Meilleta, dwa oddziały sferderowanych wtargnęły do szkoły w Arcueil: do tej zasłużonej szkoły: Albert le Graud, w której kształciło się tyle niepospolitych, za-służonych Francji ludzi. Zgwałcono pieczęć, wylama-no drzwi i pozabierano wszystkie wartościowe przed-mioty, włączając w to piętnaście tysięcy franków w akcjach kolei żelaznej, stanowiące oszczędności dru-żyny nauczycielskiej szkoły.

Następnego dnia przecież Leo Meillet i oficerowie zrozumieli, że w Bicetre nie dość im bezpiecznie. Woj-sko zbliżało się. Postanowili więc opuścić twierdzę i przenieść się do Paryża, gdzie liczne barykady i waz-kie, kręte uliczki czyniły możliwym opór i łatwiejszą ucieczkę.

Wynoszono się tak przedko, unosząc z sobą za-bowane typy, że w pośpiechu zapomniano o więźniach. — Bogu dzięki! — wykrzyknął Gaston z biją-cem sercem. — Wersalczycy przybędą na czas, aby nas ocalić.

Dobrzy Dominikanie zaczęli także dziękować Bogu i radować się nadzieją rychłego ocalenia, ale niestety! zapomnieli o przedwczesnej swej radości o pułkowniku Serizier.

A przecież Serizier był jednym z głównych przy-wódców komunistów. Człowiek ten gwałtowny, okru-tny, zapalczywy, namiętny mówca i szalony pijak,

zwracający się przeciwko Litwie, m. in. o domniemanej cieczie litewskiego ministra finansów, Petrifsa. Pomimo zde-mentowania tych pogłosek redakcje pism niemieckich nadal im szkodliwy dla Litwy charakter. Rząd litewski zwraca uwagę, że podobna kampania prasowa, sprzeciwiająca się interesom obu państw, może być szkodliwa dla przyjacielskich stosunków, pa-nujących między Litwą i Niemcami.

— Słowiański kongres geograficzny. Na zwołany do Pragi na dni 4—8 bm. słowiański kongres geograficzny nadesłano już 140 zgłoszeń. Zapowiedział swój udział 93 Polaków, 27 Jugo-słowian, 14 Bułgarów, 6 delegatów sowieckich oraz wielu geo-grafów i etnografów innych krajów europejskich. Na kongresie wygłoszonych będzie przeszło 200 odczytów.

— Chłuskie uznanie sowiektów. Z Pekinu donoszą: Chiny uznały Rosję sowiecką.

Z kraju.

Nowa Miljonówka.

Warszawa, 31. 5. W czasie dzisiejszego ciągnięcia Mil-jonówki wygrał nr. 2 646 302.

O najwyższe władze wojskowe.

Warszawa. Marszałek Sejmu Rataj przyjął w niedzielę ministra Spraw Wojskowych, gen. Sikorskiego i odbył z nim dłuższą konferencję. Konferencja dotyczyła projektów ustaw wojskowych, znajdujących się w Sejmie. M. n. omawiano pro-jekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych, nad-to przedmiotem konferencji były ewentualne wyjaśnienia, jakie min. Spr. Wojsk., gen. Sikorski złożył sejmowej podkomisji lot-nicznej, badającej nieszczęśliwe wypadki, zdarzające się w na-szem lotnictwie wojskowym.

Expose premiera.

Warszawa. Na posiedzeniu wtorkowym Sejmu premier Grabski wygłosił expose. Dyskusja rozpoczęła się dnia 10 bm.

Turnieje polskich szachistów.

Warszawa. Szachiści polscy urządzają szachowe tur-nieje kwalifikacyjne. Na podstawie wyników tych turniej usta-lona zostanie delegacja na międzynarodowy konkurs szachistów, który odbędzie się z okazji Olimpiady.

Akcja oszczędnościowa.

Warszawa. Jako dalszy ciąg szeregu obrad, dotyczą-cych oszczędności w poszczególnych Ministerstwach, odbyła się w dniu 31. zm. w Prezydium Rady Min. Konferencja oszczęd-nościowa, dotycząca Min. Spraw Wojsk. Obradom przewodniczył prezes Rady Min., p. Wł. Grabski. W ciągu obrad przeprowa-dzono ogólną dyskusję nad szeregiem spraw organizacji i admi-nistracji wojsk.

M. in. omawiano ogólnie sprawy następujące: Sprawę re-wizji etatów władz centralnych, ustanowienie stanowisk, które winny być bezwzględnie obsadzone przez fachowy personel ofi-cerski, sprawę żandarmerji wojskowej, sprawę ordynansów, sprawę biletów kredytowych, sprawę podoficerów zawodowych, kwestię kredytów budowlanych i kontroli nad robotami, kwestję wytwórni wojskowych, wreszcie sprawę ustanowienia odpow-iedzialności materialnej za wydatki, dokonane na cele, nieprzewi-dziane w budżecie bądź też z niewłaściwych kredytów.

Ku upamiętnieniu dzieła sanacji.

Warszawa. W dniu 29 bm. dyrektorowie departamen-tów i naczelnicy wydziałów Min. Skarbu wręczyli p. premierowi i ministrowi Skarbu dla upamiętnienia wielkiego dzieła otwarcia Banku Polskiego artystycznie wykonany przez firmę Br. Łop-skich kalamarz.

wywierał potężny wpływ na ciemne, brutalne tłumy, które go otaczały. Wszyscy go się lekali i byli po-słuszni każdemu jego skinieniu. Nienawisć jego dla księży dochodziła niemal do szału. Bezczęści ko-ściół obydniemi swemi orgłami i jedynie wiejące wojsk wersalskich powstrzymało go od sprzedaży świętych relikwii i naczyni kościelnych przez licznację. Morderca i podpalacz, on to podpalił sławną fabrykę Gobelinów. Był on średniego wzrostu, barczysty, z głową buldoga, osadzoną na podniesionych w górę ramionach; czoło miał niskie, oczy przenikliwe i latające, grube usta, a głos ochrypły i twardy, który w chwilach gniewnego uniesienia podobnym był raczej do wycia dzikiego zwierzęcia, niż do dźwięków ludzkiej mowy. Serizier miał swoje własne więzienie, tak samo, jak swój własny batalion. Jeden z domów na Avenue d'Italie przerobiony został na ten użytek i tam to ten człowiek trzymał swoje ofiary. A nie zapo-minał o Dominikanach i ich towarzyszach. Na jego rozkaz oddział żołnierzy udał się do Arcueil i popędził do Paryża biednych więźniów, którzy osłabieni głodem i cierpieniami, ledwo się na nogach utrzymać mogli. Więzienie w Avenue d'Italie, dokąd ich wśród wrzasku przekleństw i zniewag tłumów zaprowadzo-no, było przepełnione. Bobeche, dozorca, zmęczony zapisywaniem takiej listy nazwisk, poszedł orzeźwić się kieliszkiem do sąsiedniej winiarni. Podczas jego nieobecności komuniści zjawili się w więzieniu, żada-jąc aby Dominikanie pomogli im stawiać barykady, ale zastępcą dozorcę, mający jakieś uszanowanie dla sta-nu duchownego, posłał w ich miejsce czternastu gwar-dzystów narodowych; zamkniętych za jakieś służbowe wykroczenie. Bobeche, wróciwszy wkrótce potem rozgniewał się niesłychanie, oskarżając go, że rozle-wa krew patriotów, a oszczędza mnichów i rozkazał wyprowadzić natychmiast tych „wygolonych lotrów“.

Bernard, pomocnik Bobeche'a, ustąpił po pew-nym oporze i otworzył drzwi więzienia.

— Pójdźcie małpy! — wołał Bobeche — dalej! marsz na barykady!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

W imieniu zebranych przemówił podsekretarz stanu Min. Skarbu, p. Klarnier, który podniósł wielkie znaczenie, jakie ma dzieło sanacji Skarbu dla podniesienia prestige państwa zagranicą oraz podkreślił, że ten wielki rezultat został osiągnięty dzięki zwalczaniu przez p. premiera powątpiewania społeczeństwa we własne siły.

P. premier i minister Skarbu, dziękując wzruszony za ten wielki dowód przywiązania i uznania, zaznaczył, że dokonanie sanacji Skarbu jest dziełem wspólnym, a doszło ono do skutku nie tylko wskutek postawionego przez niego programu, lecz i dzięki harmonijnemu współdziałaniu wszystkich czynników Ministerstwa Skarbu i administracji skarbowej. Premier zakończył wyrazem radości z powodu dokonanej przez administrację Min. Skarbu rehabilitacji opinii, rozpowszechnionej o polskiej zdolności administracyjnej oraz ufności, że dzieło polskiej sanacji Skarbu okaże się bardziej doskonałe od analogicznych wysiłków naszych sąsiadów.

Kredyty dla Uniwersytetu Poznańskiego.

Warszawa. Władze ministerjalne udzieliły zakładom anatomii i chemii Uniwersytetu Poznańskiego dalszych kredytów na budowę gmachu.

Komisarz oszczędnościowy M. S. Z.

Warszawa. Moskalewski, gen. komisarz oszczędności, powołał na komisarza oszczędnościowego M. S. Z. Kazimierza Adamskiego, a do spraw samorządowych Leśniowskiego.

Sprawy gosp. i handlowe

Sytuacja w przemyśle metalowym.

Warszawa. Przemysł metalowy utracił zdolność konkurencyjną na rynkach zagranicznych zaś zbyt na rynku wewnętrznym jest minimalny. W okresie stałego i szybkiego spadku wartości marki kupcy nabywali wyroby żelazne polegając od marki. Obecnie wyprzedają nagromadzone zapasy, nie nabywając nowych. Brak taniego kredytu, zastój budowlany i drożyzna węgla w znacznym stopniu potęguje trudną sytuację przemysłu metalowego. Sprawa ta jest obecnie poważnie rozważana w kołach rządowych.

Statystyka rozparcelowanej ziemi.

Warszawa. Dotychczas rozparcelowano w Polsce następujące ilości ziemi: w 1919 r. — 12 729 ha; w 1920 r. — 27 222 ha; w 1921 — 67 563 ha; w 1922 r. — 110 600 ha.

Stosunki handlowe z Jugosławią.

Warszawa. W stosunkach handlowych polsko-jugosłowiańskich zapowiada się znaczne ożywienie. Dzięki porozumieniu poważnych firm polskich i jugosłowiańskich przeprowadzone są w tej chwili próby w kierunku zorganizowania eksportu do Jugosławii soli, węgla oraz przetworów naftowych w bardzo wielkich ilościach. Chodzi tu głównie o dostawy. W ślad za nimi otwiera się dostęp do sfery handlowych Jugosławii. W zakresie eksportu głównymi trudnościami są taryfy kolejowe na dalekie przestrzenie, wymagające racjonalnego ich obniżenia, oraz brak bezpośrednich związków finansowo-kredytowych między dwoma tymi krajami. Dotychczas rolę finansowego pośrednictwa między Bałkanami a Polską odgrywa Wiedeń, ciągnąc z tego poważne zyski kurtazowe. Leży tedy w prywatnym interesie polskiego handlu eksportowego, aby centralna polska instytucja finansowa, jaką jest Bank Polski, zorganizowała jak najrychlej bezpośrednie stosunki rozrachunkowo-finansowe z bankami Jugosławii. Silne wkraczanie Polski na rynek handlowy Jugosławii stworzy dobrą podstawę do ekspansji handlowej na Bałkanie i Małą Azję.

Polska — Danja.

Dzięki swemu położeniu geograficznemu Danja jest niemal — sąsiadem Polski. Łączy nas z tym krajem Bałtyk, do którego dziwnym wyrokiem międzynarodowej mądrości posiadamy dostęp na maleńkim tylko skrawku wybrzeża, którego znaczenie dla rozwoju gospodarczego Polski rozumiemy za to tem lepiej. Otóż słuszne nasze aspiracje morskie spotykają się zawsze z portem kopenhaskim, którego żegluga nasza ominąć nie może. — Wszelchstronne zanczenie tegoż portu dla Polski podniósł ostatnio w wywiadach z duńską prasą stołeczna przedstawiciel Polski w Kopenhadze, p. dr. Papee, a zanczenie to znał dobrze b. poseł polski w stolicy duńskiej hr. Dzieduszycki, który obeciłem swem potrafił pomiędzy nami a Danją nawiązać stosunki najserdeczniejsze.

Nie było zresztą zbyt trudno. Faktycznie bowiem przyjaźń polsko-duńska datuje od wieków. Dość wspomnieć czasy Stefana Czarnieckiego, zdobycie Koldyngi na Szwedach i oddanie jej prawowitym władcom duńskim, utrwalone w dziele Jana Chrostoma Paska. Stare tradycje przyjaźni polsko-duńskiej odżyły w nowszych czasach, zwłaszcza przez wspólną niewolę pruską, jaka spadła na część tak narodu polskiego, jak i duńskiego w Szelegu. Sympatie duńskie dla sprawy naszej wolności znalazły wymowny wyraz w literaturze tego narodu, który wydał H. C. Andersena. Okazały się one dalej w czynie podczas wojny, gdy na apel Henryka Sienkiewicza z Vevey małżonka Danja pospieszyła naszym bezdomnym z najwydatniejszą pomocą. Zmarły przedwcześnie profesor uniwersytetu kopenhaskiego Stanisław Różnicki, syn powstańca-Polaka i Dunki z pod zaboru pruskiego, pod koniec wojny na łamach prasy duńskiej w niezliczonych artykułach światu skandynewskiemu wyjaśniał znaczenie sprawy polskiej, a wielką zasługę zdobył sobie przez napisanie książki (niektłomaczonej na polski), omawiającej „Zagadnienie żydów w Polsce” w sposób, zadziwiający czytelnika zarówno swą źródłowością, jak doskonałą formą literacką. Wreszcie wspo-

mienić należy, iż z Danji mamy wzór naszego pierwszego Uniwersytetu Ludowego w Dalkach, który zapoczątkował u nas nową ruch oświatowy wśród szerokich sfer, — iż na niedawnym wykładzie o pomniku Księcia Józefa, dzieła nieśmiertelnego Duń- czyka Thorvaldsena, reprezentowało ojczyznę tegoż w Warszawie trzech wybitnych przedstawicieli, dając wyraz sympatii Danji dla Polski.

Danja daje każdemu Polakowi niezliczoną ilość tematów do ciekawych studiów. Pomijając kulturę kraju, stojącą na najwyższym poziomie, literaturę posiadającą Pontoppiadów, pomijając naukę, zwrócić należy uwagę na rolnictwo duńskie, na ruch współdzielczy, na stojące wysoko urzędnictwo społeczne, jakimi słusznie szczyci się Danja. Zarówno zaś nauki, jak rolnik, kupiec i przemysłowiec, znajdzie w tym kraju mnóstwo tematów dla swych zainteresowań specjalnych i — z zapoznania się z niemi odniesie bezwzględnie wielkie korzyści. Na to trzeba wszakże poznać tamtejszych stosunków, trzeba nawiązać wzajemnego kontaktu. W tym celu grono obywateli polsko-duńskich postanowiło założyć Stowarzyszenie duńsko-polskie, którego zadaniem będzie nawiązanie jak najściślejszych stosunków kulturalnych pomiędzy obu narodami.

Zebranie konstytucyjne projektowanego Stowarzyszenia, na które przybędzie z Warszawy prawdopodobnie również b. poseł nasz w Kopenhadze p. hr. Dzieduszycki, odbędzie się we wtorek, dnia 3 czerwca, o godzinie 6 w biurze T. C. L. (Plac Wolności 18). Na zebranie to zaprasza się wszystkich interesujących się Danją i jej stosunkami.

Wielkopolska — Wołyniowi.

Akcja założenia 100 bibliotek kresowych dla Wołynia i 5 bibliotek gimnazjalnych obok zbioru podręczników wchodzi w stadium końcowe. Dzięki ofiarności społeczeństwa cztery piąte książek zostało starannie oprawionych, niebawem rozpocznie się praca sortująca, katalogowanie, pakowanie w skrzynie i ostatni pól. Aby dzieło całe wypadło dobrze i przyniosło zaszczyt imieniu Wielkopolski potrzeba jeszcze szeregu uzupełnień i dokompletowań, zwłaszcza w dziale bibliotek gimnazjalnych i podręcznikowym. Także do bibliotek popularnych trzeba włączyć kilka tysięcy książeczek specjalnych, odpowiednio do sygnalizowanych nam z Wołynia potrzeb. Ponadto cały szereg nowych punktów nie uwzględnionych na razie prosi gorąco o biblioteki. Wobec tego niebawem zaapelujemy znów do ofiarności publicznej w formie zabawy ludowej na Placach Targowych w Poznaniu a to w niedzielę, dnia 15-go czerwca, której szeregów i atrakcje ogłosimy niebawem. Tymczasem apelujemy do wypróbowanej ofiarności całej Wielkopolski i prosimy o dalsze dary.

W ostatnich tygodniach otrzymaliśmy: Od p. Langego z Gniezna 67 książek, z poznańskiego Gimnazjum Bergego 208, Gimnazjum w Pleszewie 100, zebrane przez p. E. Tarnowskiego 103, od Państw. Liceum Łazarskiego p. Rzepeckiej 180, od Seminarium nauczycielskiego w Gnieźnie 88, od Gimnazjum Mieskiego w Gnieźnie 178, od Księgarni p. Prądzińskiego w Wrześni 662 znakomitych podręczników, od Gimnazjum w Wągrowcu 101, od Straży Narod. w Odolanowie 73, od Gimnazjum Państw. we Wrześni 10 milionów marek polskich oraz wspaniały dar od Instytutu Wydawniczego p. Wł. Kościelskiego (Bydgoszcz Warszawa) za jego osobistą interwencją, a mianowicie 1 064 ślicznych o znakomitym doborze książek. W ostatniej chwili nadeszła skrzynia od Gimnazjum im. Przemysława w Rogoźnie oraz tamtejszej Szkoły Wydziałowej z 240 książkami. Ponadto Towarzystwo Czytelni Ludowych ofiarowało na razie 500 elementarzy Bernadzikiewicza, zapowiadając znaczny sukces w książkach.

Wszystkim ofiarodawcom serdecznie dziękujemy i prosimy o dalsze współdziałanie. Do połowy lipca całe dzieło ukończone być musi, by biblioteki na porę dotarły na miejsce przeznaczenia. Zatem pośpiech w pomocy wysoce wskazany.

Sekcja Bibliotek Kresowych Polskiego Towarzystwa Opieki nad Kresami, Okręg Poznań — Św. Marcin 65.

Fundusz Narodowy dla literatów i artystów.

(Projekt ustawy).

1) Przy ministerstwie Wyznań Rel. i Ośw. Publ. pod nadzorem Departamentu Sztuki tworzy się „Fundusz Narodowy dla literatów i artystów polskich”.

Zanim środki pozwolą na objęcie obu wyżej wymienionych działów, narazie utworzony zostaje „Fundusz Narodowy dla Literatów Polskich”.

2) Fundusz Narodowy dla Literatów Polskich służy do wydzielania literatom polskim stałych pensji lub jednorazowych zapomóg. Literat, ubiegający się o stałą pensję, winien liczyć nie mniej jak lat 50, wykazać brak dostatecznych środków dla spokojnej, twórczej pracy i usprawiedliwić swą kandydaturę dziełem wyższej wartości.

3) Zarząd Funduszu narodowego dla literatów polskich powierzony zostanie Komisji, na czele której stać będzie minister wyznań rel. i o. p. a w jego zastępstwie dyrektor dep. sztuki przy Min. W. Rel. i O. P. Skład osobisty Komisji określony zostanie przez ministra w. rel. i o. p. nie później, jak w dwa miesiące po opublikowaniu niniejszej ustawy. Komisja składać się będzie z 2 członków Sejmu i 2 członków Senatu, wydelegowanych przez Marszałka Sejmu i Senatu, oraz z sześciu przedstawicieli głównych krajowych Związków i Stowarzyszeń literac-

kich, oraz członka-sekretarza stałego.

4) Komisja Funduszu narodowego dla Literatów polskich kontroluje wpływy, zabiega o zwiększenie dochodów, tworzy kapitał żelazny, zatwierdza budżet, rozpatruje podania kandydatów, przyznaje pensje stałe i zapomogi jednorazowe w ramach zatwierzonego budżetu.

5) Fundusz narodowy dla Literatów polskich utworzony zostanie:

- a) z subwencji rządowej;
 - b) z 3% podatku od wydawnictw książkowych dzieł pisarzy polskich, które stały się własnością publiczną (po 50-ciu latach od śmierci autora);
 - c) z 3% podatku, który będzie opłacany przez dyrekcje teatrów od dzieł dramatycznych polskich, które stały się własnością publiczną;
 - d) z 5% poboru od podatków pobieranych przez zarządy miast od przedstawień teatralnych;
 - e) z ofiar prywatnych zapisów, oraz dochodów, osiągniętych przez zabiegi komisji.
- 6) W miarę zwiększenia się środków Komisja będzie mogła wydawać literatom polskim jednorazowe zapomogi na studia w kraju i zagranicą, będzie mogła podejmować wydawnictwa, wyznaczać konkursy, czynić wszelkie zabiegi, mające na celu ożywienie i podniesienie twórczości literackiej polskiej.

Przykazania narodowe,

które każdy Polak powinien znać i podług nich postępować.

- 1) Ojczyznę kochać gorąco, szanuj Jej przeszłość i wierz w Jej przyszłość.
- 2) Czcij naszych wieszczów, bohaterów i męczenników narodowych, ich pamiątki obchodź jako święta narodowe.
- 3) Znaj historję Narodu polskiego, abys mógł skutecznie bronić go przed potwarzą obcych.
- 4) Przestrzegaj moralności i religijnego wychowania swych dzieci.
- 5) Mów poprawnie po polsku i przestrzegaj czystości języka polskiego, czytaj dobre książki polskie, pielegnuj pieśń i obyczaj polski.
- 6) Wychowanie dzieci oprzyj na wyrabianiu w nich siły woli, hartu duszy i ciała.
- 7) Popieraj wszystko co swojskie, rodzinne, choćby przyszło ponieść trud, lub ofiarę materialną.
- 8) Bierz czynny udział w pracach społecznych i wypełniaj sumiennie obowiązki na siebie wzięte.
- 9) Majątek swój i oszczędności unieszczaj tylko w przedsiębiorstwach polskich, bądź oszczędnym dla siebie i dawaj chętnie i stale na cele narodowe.
- 10) Pamiętaj, że kobieta jest matką i wychowawczynią Narodu — płastunką myśli polskiej.

Wiadomości potoczne.

— Topielec. Wydobyto z Warty pod Naramowicami zwłoki 65-letniego mężczyzny z dużą raną na głowie, prawdopodobnie już dość długo leżącego w wodzie. Opis nieboszczyka: wzrost 1,65 m., zarost i włosy czarne, ubranie czarne, na pończochach listery W. S. Legitymacyj przy nieboszczyku nie znaleziono.

— Napad rabunkowy. Na drodze Nad Wierzbakiem został napadnięty przez dwóch opryszków robotnik Franciszek G., niosący kosz z kilku kopami jaj. Napadnięty bronił się i rabusie zbiegli ostatecznie, lecz wszystkie jaja zostały stłuczone.

— Kradzieże. Z mieszkania pewnego przy ulcy Podgórznej 14 skradziono płaszcz wartości 300 milionów mk. — Przy ulicy Piaskowej 8 skradziono w dwóch beczułkach 50 kg. masła wartości 180 zł. — Przy Nowym Rynku skradziono z wozu skrzynie smalcu, własność kupca p. Bogajewicza. — Z mieszkania przy Wierzbiciach 18 skradziono 4 akcje Poznańskiej Spółki Drzewnej nr. 150 827—30.

— Obcokrajowców kilku aresztowała policja i to dezertorów z armii niemieckiej w pełnym rynsztunku. Poza tem ujęto Chińczyka, nie mającego zezwolenia na pobyt w Polsce.

— Prośba o kwatery dla gości śpiewaków. W dniu 8 i 9 czerwca br. odbędzie się Wszechnopolski Zjazd Kół śpiewaczych w Poznaniu z udziałem około 8 000 śpiewaków z Wielkopolski, Pomorza, Górnego Śląska, Małopolski, Mazowsza, Gdańska i Westfalii. Z powodu tego zasyła Związek Kół śpiewaczych do Szanownego Obywatelstwa uprzejmą prośbę o łaskawą ofiarowanie czy to za mniejszem wynagrodzeniem lub bezpłatnie udzielenie wolnych kwaterek. Obowiązek nakazuje przyjęcia przynajmniej gości z najdalejszych kraiów Polski, mianowicie z Wilna, Gdańska, Lwowa, Śląska i Westfalii. Komisja kwaterunkowa jest mocno przekonana, że Szanowne Obywatelstwo Grodu Przemysława nie zawiedzie zaufaniu w niem pokładanego. Prosimy przeto uprzejmie o podanie kwaterek względnie darów w gotówce pmiennie lub ustnie i to: w biurze Związku, ulica Półwiejska 35; u pp. Walkiewicz, ul. Wrocławska 40; J. Pendowskiego, ul. Wrocławska 39; L. Gładycha, ul. Żupańskiego 16 i p.; St. Hartmanna, ul. Głogowska 98 i p.; K. Okoniewskiego, ul. Kościelna 4 II p. Pospiech jest bardzo pożądanym.

Za Wydział: Prof. Dr. Opieński.

Za Komisję Kwaterunkową: L. Gładych.

— Ulgowo bilety do Puszczykowa i Ludwikowa. Ministerstwo Kolei Żelaznych z uwagi na to, że mieszkańcy m. Poznania przez szereg lat w komunikacji podmiejskiej korzystali ze zniżonej taryfy, zgodziło się z dniem 1 czerwca br. na wprowadzenie w drodze szczególnego wyjątku biletów powrotnych w relacjach Poznań—Puszczykowo i Poznań—Ludwikowo za opłatą obliczoną w myśli taryfy ulgowej, a mianowicie na przejazd w wagonach IV klasy za opłatą 1½ ceny biletu klasy IV, licząc za odległość w jedną stronę; w wagonach kl. III za opłatą 1½ biletu klasy III, to jest biletu klasy II; w wagonach kl. II za opłatą 1½ ceny biletu kl. II za taką odległość.

Przejazd za takimi biletami odbywać się będzie tylko w pociągach wycieczkowych, odchodzących z pawilonu oficerskiego i tylko w niedzielę oraz dnie świąteczne. Cena takiego biletu wycieczkowego tam i z powrotem wynosić będzie do Puszczkowa w kl. IV 0,54 zł., w kl. III 0,78 zł., a w kl. II 1,89 zł.

Bilety ulgowe będzie można nabywać naprzód w biurze podróży „Orbis” przy placu Wolności a w dzień wyjazdu w kasie biletowej w Pawilonie Oficerskim (Dworzec podmiejski). — W końcu zaznacza się, że w dniu powszednie bilety do Puszczkowa i Ludwikowa sprzedawane będą według taryfy normalnej, oraz że podróżni z biletami ulgowymi nie będą mogli korzystać w obie strony z pociągów do Leszna, Kościana i Rawicza.

Z B. KONGRESÓWKI.

— Niselsk. (Wykrycie gniazda młodych komunistów). W pewnych miejscowościach letniskowych w bliższych i dalszych okolicach Warszawy władze bezpieczeństwa zaobserwowały rozwijającą się agitację komunistyczną, przeważnie wśród uczącej się młodzieży. Bardzo młodzi uczniowie, bo 3 i 4 klasiści — 14 i 15-letni chłopcy — byli agitowani przez uczniów starszych klas, którzy swym młodszym kolegom rozdawali do czytania komunistyczno-bolszewickie broszury, gazety itp. Po szeregu ilucznych aresztowań w Warszawie najdłużej i najmocniej trzymało się gniazdo komunistyczne w Nasielsku, pod Warszawą, do którego należało kilkudziesięciu młodzieńców, przeważnie uczniów. Młodzi komuniści, przeważnie synowie zamożnych kupców i właścicieli nieruchomości, oczywiście przeważnie żydzi, zbierali się na ogólne pogawędki. Ostatnimi czasami w lasach pod pozorem zabaw, majówek, tańców itd., gdzie wygłaszali referaty, śpiewali pieśni antypaństwowe i ćwiczyli się w obchodzeniu z bronią. Ostatecznie kilkudziesięciu wielce „obiecujących” młodzieńców ujęto i osadzono w więzieniu. W czasie rewizji zabrano wiele kompromitujących dowodów, spisów, ksiąg, odezw, proklamacji itd. Aresztowani młodzi komuniści byli w kontakcie z niektórymi gimnazjami w Warszawie.

Rozmaitości.

— Pierwsza barwna fotografia księżycy. Na posiedzeniu brytyjskiego Tow. astronomicznego, które odbyło się w tych dniach w Londynie, jeden z astronomów pokazywał pierwszą fotografię barwną księżycy.

Na fotografii tej powierzchnia księżycy posiada barwę wyschniętego szlamu. Prawdziwą jednak niespodzianką było dla

Okazyjne kupno.

Jadalni, dębowe, pokoje męskie, sypialki, kuchnie, stoły rozkładane, polerowane i dębowe, krzeselka etc. po tanich cenach. Polecam także klubowe garnitury kanapy, płazowe, leżanki, które będą we własnym warsztacie wykonane.

Jan Barański - Leszno
magazyn mebli - ul. Leszczyńskich 28.

(314)

oglądających to zdjęcie, że wielkie zagłębienie księżycowe, zwane morzem Serenitatis, mży się barwą jasno-brunatną, nieregularnie cieniowaną i usianą plamami zielonemi.

Aby dotrzeć do wyjaśnienia tego szczególnego zjawiska, postanowiono dokonać barwnych zdjęć księżycy, na znacznie większą skalę, niż fotografia przedstawiona.

— Zamek Wiśniewiecki budynkiem szkolnym. Podczas wojny został jeden z najpiękniejszych zabytków przeszłości w Polsce, zamek Wiśniewiecki w Wiśniewcu na Wołyniu, niemal doszczętnie zniszczony. Wszystko to, co w tym zamku przedstawiało nie tylko materialną, ale i kulturalno-historyczną wartość, zostało zrabowane albo na miejscu zniszczone. Zdarto pokrycia ścienne, powyjmowano drzwi i okna a w przyległym parku porożbijano cenne posagi marmurowe.

W takim stanie zniszczenia przetrwał zamek Wiśniewiecki kilka lat, aż nareszcie w pierwszej połowie maja rb. sejmik krzemieniecki uchwałą zakupno budynków zamkowych za cenę 212 tys. złotych. Sejmik umieścił w murach zamku szkołę rzemieślniczą, ogrodniczą i rolniczą. Tym sposobem z dawnego gniazda rodziny Wiśniewieckich szerzyć się będzie na kresy wołyńskie zdrowa oświata fachowa, na pożytek kultury wyniszczonych przez niewolę kresów.

Notowania urzędowej giełdy warszawskiej z dnia 31 maja 1924.
Gotówka: Dolar Stan. Zjednoczonych tr. 5,18 i pół, sprz. 5,21, kup. 5,16.

Dewizy: Belgia tr. —, sprz. 23,11, kup. 22. Holandia tr. 194,00, sprz. 194,95, kup. 193,05. Londyn tr. 22,37 i pół do 22,25, sprz. 22,33, kup. 22,14. Nowy Jork jak gotówka. Paryż tr. 26,70, sprz. 26,83, kup. 26,57. Praga tr. 15,27, sprz. 15,34, kup. 15,20. Szwajcaria tr. 91,30, sprz. 91,75, kup. 90,85. Wiedeń tr. 7,32 1/2 — 7,30, sprz. 7,35, kup. 7,28. Włochy tr. 22,65, sprz. 22,76, kup. 22,54. Bony zł. 0,72—0,75. Pożyczka zł. 7,50. Milionówka 0,55—0,61. Pożyczka dol. 2,80.

Tendencja baz zmiany.

TEATR.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

2. pon. TANNHAEUSER, op. Wagnera (gość. występ M. Sowińskiego).
3. wtorek. TRUBADUR, opera Verdi'ego.
4. środa. CYGANERJA, opera Puccini'ego.
5. czwart. BACCACCIO, opera kom. Suppé'go.
6. piątek. TOSCA, opera Puccini'ego.
7. sob. KONRAD WALLENROD, opera Żeleńskiego (gościenny występ M. Sowińskiego).
8. niedz. MARJA, opera Opieńskiego.
9. pon. STRASZNY DWÓR, opera Montuszk.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Kunca, Poznań.
Nakładem: Spółki Wydawniczej Zjednoczenie T. A.
Drukarnia Zjedn. Zaw. Polskiego.

Szanownym Rodakom w Bruay i okolicy

podaję do łaskawej wiadomości iż

pracownia mego warsztatu znajduje się obecnie przy ulicy

4. rue de la Gare Bruay les Mines

Jak dotąd, tak i nadal polecam się Sz. Rodakom do wykonania wszelkiej garderoby męskiej we wszelkich modnych fasonach, lub podług życzenia odbiorcy. Przyjmuje się również materję do wykonania. Sumienna usługa. — — — — — Ceny umiarkowane.

POLSKI DOM KONFEKCYJNY I MIAROWY
Wosinski & Sp.

A. Parysek

mistrz krawiecki
Poznań, ulica Kilińskiego nr. 3
Wykonuje wszelką garderobę męską podług najnowszych fasonów w domu i po za domem. Ceny przystępne. (287)

Baczność Polacy we Francji!

Podaję do wiadomości Szan. Rodakom, iż przeniosłem mój interes z Eickel (Westfalja) do Montigny-en-Ostrevent (Francja)

(jedna stacja od Douai w stronę Somain)

W zapotrzebowaniu nowego ubrania proszę się o łaskę mojej pracowni przekonać, a nikt tego nie pożałuje, lecz pozostanie moim stałym odbiorcą i będzie moje przedsiębiorstwo znajomym polecał. Na życzenie przybędę osobiście z próbkami do domu, lub przyjeżdżnym zwracam kosztą podróży. Najdalsza droga się opłaca! Wielki wybór najrozr. materji na ubrania męskie i kostjumy damskie zawsze na składzie.

Wojciech Wronka, pracownia garderoby męskiej i damskiej
Montigny-en-Ostrevent (Nord France), Place de la Gare nr. 7 (plac dworcowy)
nagrodzona srebrnym medalem na wystawie przemysłowej w Bochum. — (93)

Cześć Polskiej Pieśni!

Niniejszem podaję się Sz. Rodakom w Bruay i okolicy do łask. wiadomości, iż Okręg II. Związku kół śpiew. we Francji urządza

pierwszy zjazd śpiewaczy

dnia 8-go czerwca bież. roku na sali braci Woźniaków w Bruay szyb 7 Szan. Rodaków i lubowników pieśni polskiej serdecznie się zaprasza.

Program:

- I. O godz. 11 przed poł. nabożeństwo w kościele św. Barbary;
- II. O godz. 1,30 — 2,30 przyjmowanie br. kół śpiewackich;
- III. O godz. 3 otwarcie Zjazdu przez okr. prezesa;
- IV. Występ miejscowego Koła Kościuszk. z pieśnią powitalną;
- V. Cześć I. popisy kół o nagrody;
- VI. Przerwa 15 minutowa;
- VII. Cześć II. popisy kół o nagrody;
- VIII. Ogłoszenie rezultatu i wydanie nagród;
- IX. Zakonczenie Zjazdu wspólną pieśnią;
- X. Dalsza zabawa z tańcem.

Zarząd Okręgu II.

Zegary
stojące
regulatory
zegarki
budziki

Mechanizmy fabryk
Westminstera, Junghesa,
Becker, Iscus, Quia,
Swita.



Obrączki
ślubne
i biżuterja
w wielkim
wyborze
na składzie.

Zakup starego złota
srebra po najwyższym
cenie.

Stanisław Cyrankowski

zegarmistrz

Poznań, ul. Pocztowa nr. 2. (daw. Elkeles).
Reparacje wszelkiego rodzaju wykonuje po cenach przystępnych.